

# Małgorzata Byrska

---

## Zaniechanie prowadzenia robót górnich jako przyczyna wyrządzenia szkody górniczej

---

Prawne Problemy Górnictwa 2, 11-26

---

1978

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Zaniechanie prowadzenia robót górniczych jako przyczyna wyrządzenia szkody górniczej

---

*Małgorzata Byrska*

1. Problem przyczynowości zaniechania jest w literaturze prawa cywilnego i karnego bardzo kontrowersyjny<sup>1</sup>. Zagadnienie określane mianem przyczynowości zaniechania sprowadza się do pytania o to, czy pomiędzy zachowaniem ludzkim, określonym jako zaniechanie, a pewną zmianą w świecie faktów zachodzi obiektywne powiązanie o charakterze ściśle kauzalnym<sup>2</sup>. Oczywiście, nie chodzi o jakiegokolwiek postacie prawnie relewantnych bezczynności, lecz takie, które w połączeniu z faktem wystąpienia szkody rodzą odpowiedzialność odszkodowawczą. Zasada, iż obowiązek odszkodowawczy powstaje zarówno w przypadku działań, jak i zaniechań znajduje normatywne potwierdzenie w treści art. 361 § 1 k.c. mówiącego wyraźnie o działaniu lub zaniechaniu, z którego szkoda wynikła.

Odpowiedzi na pytanie, czy zaniechanie ma charakter przyczynowy, nie można udzielić bez uprzedniego wyjaśnienia tego, jak należy rozumieć pojęcie „zaniechania”.

2. Nauka prawa używa wyrazu „czyn” w szerokim znaczeniu, obejmującym nie tylko działanie, uzewnętrznione w jakichś ruchach, lecz także powstrzymywanie się od ruchów, zachowanie się bierne, tzw.

---

<sup>1</sup> Problem ten rzadziej podejmowany w teorii prawa cywilnego jest bardzo żywo dyskutowany w nauce prawa karnego, a także w ogólnej teorii prawa. Por. W. Świda: *Prawo karne*, Warszawa 1970, s. 187; L. Lernell: *Zagadnienie związku przyczynowego w prawie karnym*, Warszawa 1962, s. 271; L. Kubicki: *Przestępstwo popełnione przez zaniechanie*, Warszawa 1975; J. Wróblewski: *W związku z zagadnieniem przyczynowości zaniechania*, PIP 1954, z. 7—8; M. D. Szarogrodski: *Niekatoryjne woprosy priczinnoj swiazi w teorii prawa*, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo” 1956, nr 7.

<sup>2</sup> Są to tzw. zaniechania skutkowe, podobnie jak w prawie karnym mówi się o skutkowych przestępstwach z zaniechania. Por. W. Świda: *op. cit.*, s. 151 i nn.

„zaniechanie”<sup>3</sup>. Praktyka określania odpowiedzialności za zachowanie ludzkie w postaci zaniechania występuje w prawie już od jego najdawniejszych początków<sup>4</sup>.

Doktryna cywilistyczna bez jakichkolwiek wahań uznaje zaniechanie za postać czynu<sup>5</sup>. „Współcześnie — stwierdza M. Sośniak — kwestia ta traktowana jest jako zrozumiała sama przez się, tak w literaturze jak i w orzecznictwie.”<sup>6</sup>

Zdaniem tego autora „zaniechanie odgrywa na terenie prawa cywilnego jeszcze większą rolę niż na terenie prawa karnego”<sup>7</sup>, zwłaszcza w ramach odpowiedzialności kontraktowej oraz w sferze uspołecznionego obrotu gospodarczego. Znaczenie problemu zaniechania dla cywilistyki jest też podkreślane w doktrynie radzieckiej<sup>8</sup>.

Jak słusznie jednak zauważono, pomimo doniosłości kwestii doktryna cywilistyczna „na ogół poprzestaje tylko na bardzo ogólnej charakterystyce tego stanu”<sup>9</sup>.

2.1. Na tle tych spostrzeżeń wydaje się uzasadniona sugestia, aby ze względu na swoją interdyscyplinarną funkcję, problematyka czynu i jego postaci została włączona w szerszym zakresie w obręb ogólnej teorii prawa<sup>10</sup>.

Teoretycznoprawna rozprawa O.S. Joffego i M.D. Szargorodskiego,

---

<sup>3</sup> Z. Ziemiński wymienia cztery podstawowe odmiany znaczeniowe słowa „czyn”, przedstawiając jednocześnie kontrowersje wiążące się z tymi ujęciami (Z. Ziemiński: *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972, s. 30 i nn.). Por. również: Cz. Znamierowski: *Oceny i normy*, Warszawa 1957, s. 525; G.H. von Wright: *Norm and action*, Amsterdam 1963, s. 45—46 oraz idem: *An essay in deontic logic and the general theory of action*, Amsterdam 1968, s. 37—57, w której autor przeprowadza analizę logiczno-językową „czynu”.

<sup>4</sup> Na przykład w kodeksie Hammurabiego stwierdzono istnienie dziewięciu przepisów przewidujących odpowiedzialność za zaniechanie pewnych czynności; por. J. Klima: *Prawo Hammurabiego*, Warszawa 1957; oraz historię problemu przedstawioną przez L. Kubickiego: *op. cit.*, s. 9 i nn.

<sup>5</sup> Por. np. F. Zoll: *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1948, s. 16 i nn.; A. Wolter: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1967, s. 97; S. Szer: *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 109; W. Czachórski: *Prawo zobowiązań w zarysie*, Warszawa 1968, s. 243; A. Ohanowicz, J. Górski: *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 52, 125 i nn.; S. Grzybowski: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1974, s. 83.

<sup>6</sup> M. Sośniak: *Bezprawność zachowania jako przestępstwo odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 131.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>8</sup> S.M. Matwiejew: *Wina w sowieckim grażdanskim prawie*, Moskwa 1945, s. 29.

<sup>9</sup> M. Sośniak: *op. cit.*, s. 135.

<sup>10</sup> Postulują to Z. Ziemiński, K. Daszkiewicz i S. Sołtyński: *Trójgłos o prawniczym pojęciu czynu*, „Studia Prawnicze”, z. 29, s. 43—45.

powstała w wyniku współpracy cywilisty i karnisty, postulat ten w pewnej mierze już uwzględnia<sup>11</sup>.

„Naukę wiąże treść normatywna ustawy, ale nie jej pojęcia”, gdyż „w dziedzinie pojęć i systematyki nauka jest suwerenna, tworzy pojęcia i dokonywa klasyfikacji jedynie pod kątem widzenia obiektywnej prawdziwości [...]”<sup>12</sup>

2.2. Taki właśnie punkt wyjścia przyjął w swoich rozważaniach dotyczących problematyki zaniechań L. Kubicki<sup>13</sup>, dlatego wydaje się, iż wnioski autora, mimo że odnoszą się do prawa karnego, można również przenieść do innych dyscyplin prawnych. Zdaniem L. Kubickiego poszukiwanie ontologicznej czy metaprawnej definicji czynu wymaga ścisłej integracji z psychologią, dla której omawiana problematyka stanowi aktualnie centralne zagadnienie badawcze. „Podstawowym pojęciem współczesnej psychologii staje się coraz wyraźniej pojęcie czynności”<sup>14</sup>, a więc problematyka zachowania się człowieka. W wyniku przeprowadzonej analizy psychologicznej teorii czynu L. Kubicki podaje następującą definicję: „Czynem jest [...] każdy akt zachowania się, niezależnie od jego skutku, celu, kierunku i treści świadomości”<sup>15</sup>. Czyn jest zawsze stosunkiem człowieka do otaczającej go rzeczywistości, niezależnie od tego, czy chodzi o działanie czy o zaniechanie. Z punktu widzenia psychologii zaniechanie jest więc rodzajowo równorzędną z działaniem postacią reagowania na określoną sytuację, stanowi potencjalną stałą alternatywę działania. Uznanie czynu za ogólne pojęcie nadrzędne do działania i zaniechania znajduje pełną podstawę w psychologii i nie wymaga pozornego wsparcia w poszukiwaniu innych kryteriów oceny w płaszczyźnie społecznej czy socjologicznej<sup>16</sup>. Zaniechanie bowiem nie dlatego jest uznawane za postać czynu, że uzasadniają to określone potrzeby społeczne, lecz dlatego, iż stanowi rzeczywistą postać rodzajową zachowania się człowieka.

3. Z ontologicznego punktu widzenia zachowanie się człowieka przejawiać się może alternatywnie tylko w dwu postaciach: jako działanie

---

<sup>11</sup> O. S. Joffe, M. D. Szarogrodski: *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1963, s. 281 i nn.

<sup>12</sup> S. Rittermann: *Pojęcia materialne w prawie cywilnym. Studium z zakresu metodologii nauki prawa cywilnego. Rozważania ogólne*, Warszawa 1962, s. 19.

<sup>13</sup> L. Kubicki: *op. cit.*, s. 44 i nn.; należy jednak zaznaczyć, że takie ujęcie problemu spotkało się z krytyką recenzentów pracy: por. PiP 1977, z. 1, s. 130 i nn. (rec. R. Hollyego) oraz NP 1976, nr 5, s. 138 i nn. (rec. W. Mąciora).

<sup>14</sup> T. Tomaszewski: *Wstęp do psychologii*, Warszawa 1963, s. 5, s. 105 i nn.; J. Nuttin: *Struktura osobowości*, Warszawa 1968, s. 28; *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1969, t. 12 — hasło „Zachowanie się”, s. 603.

<sup>15</sup> L. Kubicki: *op. cit.*, s. 58—59.

<sup>16</sup> Nie trzeba tu podkreślać — bezspornego — faktu, że czyn jest stosunkiem społecznym, gdyż mogłoby to sugerować, że chodzi o jakąś „przyczynowość społeczną”.

albo zaniechanie<sup>17</sup>. Generalne kryterium tego podziału: postrzegalny ruch, bezruch w określonym kierunku wyraźnie wytycza linię delimitacyjną obu tych kategorii czynu. Nie następuje też trudności stosowanie powyższego kryterium w klasyfikacji konkretnych przejawów stosunku człowieka do określonej sytuacji w danym czasie i miejscu, gdy przedmiotem analizy staje się aktywna lub pasywna jednostkowa reakcja człowieka. Z chwilą jednak, gdy znajdujemy się w obliczu złożonego procesu zachowania się — zachodzącego w dłuższym okresie lub też związanego z nastąpieniem pewnego skutku — dokonanie odpowiedniej klasyfikacji w ramach podziału dwuczłonowego staje się kwestią skomplikowaną i budzącą kontrowersje<sup>18</sup>. Najbardziej istotne problemy rodzą te rodzaje zachowań, w których występuje — używając określenia W. Woltera<sup>19</sup> — „kombinacja działania z zaniechaniem”. U podstaw różniących się koncepcji<sup>20</sup> rozwiązania tej kwestii tkwi przeświadczenie, że ustalenie jakiejś ogólnej dyrektywy klasyfikacyjnej jest konieczne, ponieważ przyjęcie określonego kryterium podziału będzie determinować węższy lub szerszy zakres czynów uznawanych za zaniechanie.

W praktyce problem zachowań kompleksowych występuje nader często w sferze skutków używania wszelkiego rodzaju urządzeń technicznych, czy też w sferze komunikacji. Dostrzega to W. Wolter, który w swojej najnowszej pracy jako przykład „kombinacji” działania z zaniechaniem podaje wypadki drogowe, „w których ktoś kierując pojazdem zarazem zaniecha pewnego ruchu, na przykład uruchomienia kierunkowskazu”<sup>21</sup>.

Większość teoretyków prawa karnego<sup>22</sup> zalicza zachowanie kompleksowe do kategorii działań. Zaniechanie zatem występuje tylko wówczas, gdy stanowi samoistną postać zachowania się, tzn. gdy określony podmiot, w danej sytuacji zachodzącej w jego zasięgu, zajmuje wobec określonego zdarzenia postawę pasywną i nie przejawia żadnej aktywności, która zmieniłaby przebieg tego zdarzenia. Podkreślić równocześnie należy, że o zaniechaniu jako uzewnętrznionym stosunku podmiotu do otaczającej go rzeczywistości może być mowa wyłącznie w kontekście

---

<sup>17</sup> Por. H. Hart, A. Honoré: *Causation in the law*, Oxford 1959, s. 131.

<sup>18</sup> Por. K. Opałek: *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 107.

<sup>19</sup> W. Wolter: *Prawo karne. Zarys wykładu systematycznego*, Warszawa 1947, s. 95—96.

<sup>20</sup> W prawie karnym por. S. Śliwiński: *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 88; W. Wolter: *op. cit.*, s. 95.

<sup>21</sup> W. Wolter: *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 roku*, Warszawa 1973, s. 54.

<sup>22</sup> Por. przypis 20 oraz A. Bachrach: *Przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej*, Warszawa 1973, s. 121—126; w doktrynie prawa cywilnego w ogóle nie dostrzeżono tej problematyki.

ściśle określonej sytuacji. Zaniechanie jest zawsze zaniechaniem czegoś, co jest powodowane sytuacją, do której ta postać czynu jest odnoszona.

3.1. Określenie zaniechania jako braku jakiegokolwiek aktywności podmiotu wobec określonej sytuacji nie może być rozumiane w ten sposób, że zaniechanie oznacza absolutny bezruch, zupełną bezczynność<sup>23</sup>. Trafnie wyraził to W. Wolter, uznając zaniechanie za „bezczyność kierunkową”<sup>24</sup>. Kierunek bezczynności określa ten fragment otaczającej podmiot rzeczywistości, który został przyjęty za punkt wyjścia analizy zachowania się sprawcy. Tak więc o zaniechaniu ze strony danej osoby można mówić także wtedy, gdy przejawiała ona jakąś aktywność, lecz jednocześnie zachowała się biernie w określonym, interesującym nas w danym wypadku, kierunku.

3.2. Ujmowanie zaniechania jako „bezczyności kierunkowej” prowadzi nieraz do traktowania go jako braku działania „oczekiwanego”<sup>25</sup>. Tak na przykład według Z. Ziemińskiego „termin zaniechanie jest [...] terminem wymagającym dopełnienia przez podanie określenia jakiegoś działania, którego zaniechano, a którego ze względu na jakieś wzory zachowania [...] należało oczekiwać”<sup>26</sup>. W. Wolter wielokrotnie stwierdza, że chodzi tu o brak ruchu w prawnym, spodziewanym kierunku<sup>27</sup>. Trafnie wskazano w literaturze niemieckiej, że kryterium działania „oczekiwanego” czy „spodziewanego” jest rozumiane przez jego zwolenników na ogół jako metafora prawnego obowiązku działania<sup>28</sup>. Jest to więc nieodzowny element w ocenie bezprawności zaniechania, jednak w celu ustalenia istnienia czynu w postaci zaniechania kryterium takie jest zupełnie zbędne. „Kierunkowa” bezczynność obserwowanego człowieka jest faktem tak samo realnym, jak jego działanie w określonym kierunku. Stwierdzając, że dany podmiot zachował się pasywnie wobec (w stosunku do) jakiegoś fragmentu otaczającej go rzeczywistości, mówimy o tym jako o uchwytnym, zewnętrze postrzeganym fakcie, niezależnie od złożonej kwestii oceny, czy dany podmiot powinien lub nie powinien zachować się aktywnie, oraz czy aktywność ta była od niego oczekiwana. Najpierw musimy bowiem stwierdzić, czy zaistniał czyn, a dopiero w dalszej kolejności odnosić do niego oceny prawne. Zaniechanie jako postać czynu to nie tylko brak działania „oczekiwanego”,

<sup>23</sup> Z. Ziemiński: *Analiza...*, s. 97; H. Hart, A. Honoré: *op. cit.*, s. 35; J. Wróblewski: *W związku z zagadnieniem przyczynowości zaniechania*, PiP 1954, z. 7—8, s. 267 i nn.

<sup>24</sup> W. Wolter: *Prawo karne...*, s. 94; idem: *Nauka o przestępstwie...*, s. 54.

<sup>25</sup> Por. obszernie omówienie tej teorii w pracy A. Kaufmanna: *Die Dogmatic der Unterlassungsdelikte*, Wiedeń 1959.

<sup>26</sup> Z. Ziemiński: *Analiza...*, s. 94, 97.

<sup>27</sup> W. Wolter: *Prawo karne...*, s. 94 oraz idem: *Nauka o przestępstwie...*, s. 52.

<sup>28</sup> A. Kaufmann; *op. cit.*, s. 56—57.

lecz także brak działania wobec określonego, interesującego nas, zdarzenia lub sytuacji.

3.3. Duże znaczenie w próbie podania definicji zaniechania ma element „możliwości” działania jako jego warunek konstytutywny. Założenie, że „niemożliwe nie może być oczekiwane”, zwraca uwagę na to właśnie istotne zagadnienie. W doktrynie jedni uznawali możliwość działania za główny motyw zaniechania jako postaci czynu w znaczeniu ontologicznym<sup>29</sup>, inni uważali ten element za kryterium znajdujące zastosowanie dopiero w ocenie prawnej zaniechania<sup>30</sup>. W świetle powyższych wywodów bardziej adekwatny wydaje się pierwszy pogląd. Kategoria możliwości działania jest konstytutywnym elementem czynu w obu jego postaciach, przy czym w przypadku zaniechania obejmuje zarówno przeszkody fizyczne tkwiące w sferze organicznej podmiotu, jak i obiektywne okoliczności sytuacji, w jakiej w pewnym czasie i miejscu interesujący nas podmiot znajdował się. W konkluzji więc można uznać zaniechanie za niepodjęcie przez podmiot obiektywnie możliwego w danym czasie i miejscu działania w określonym kierunku<sup>31</sup>.

4. Zaniechanie jako niepodjęcie obiektywnie możliwego działania w pewnym kierunku można rozpatrywać albo jako „bezszykownie” określone zachowanie, albo jako określone zachowanie wraz z jego tak czy inaczej pojmowanymi skutkami, co w przypadku zachowań biernych wymaga odwołania się do jakiejś określonej koncepcji związku przyczynowego. Ze względu na temat artykułu do dalszych rozważań wejść mogą tylko zagadnienia związane z tą drugą alternatywą. Punktem wyjścia będą następujące założenia.

4.1. Przyczynowość ustala formę więzi pomiędzy zdarzeniami. Przez przyczynowość można rozumieć zarówno więź przyczynową w ogóle (tzw. prawidłowości lub prawa), jak i każdy poszczególny związek przyczynowy<sup>32</sup>.

Badając zależności przyczynowe, występujące w otaczającej nas rzeczywistości, da się je w naturalny sposób podzielić na prawidłowości dynamiczne (jednoznaczne) i prawidłowości statystyczne, stosując obiektywne kryterium, a mianowicie że dla praw statystycznych charakterystyczny jest probabilistyczny opis zjawisk<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Tak L. Kubicki: *op. cit.*, s. 77 i nn. oraz W. Wolter: *Przestępne przekroczenie*, Kraków 1939, s. 25 oraz cytowana przez tego autora literatura.

<sup>30</sup> A. Kaufmann: *op. cit.*, s. 25.

<sup>31</sup> L. Kubicki: *op. cit.*, s. 79.

<sup>32</sup> Por. M. Bunge: *O przyczynowości. Miejsce zasady przyczynowości we współczesnej nauce*, Warszawa 1968, s. 40 i nn.; E. Nagel: *Struktura nauki*, Warszawa 1961, s. 277 i nn.

<sup>33</sup> G. J. Miakiszew: *Prawidłowości dynamiczne i statyczne w fizyce*, Warszawa 1976; J. P. Terlecki: *Dinamiczeskije i statisticzeskije zakony fizyki*, Moskwa 1950.

Badając występowanie związku przyczynowego między danym zachowaniem się człowieka a określonym skutkiem, sprawdzamy jedynie istnienie obiektywnej zależności między analizowanymi zjawiskami, w żadnym zaś razie nie rozstrzygamy problemu odpowiedzialności prawnej za spowodowanie tego skutku. Odpowiedzialność prawną determinuje bowiem wiele przesłanek innej natury. Więź przyczynowa między zachowaniem się podmiotu a skutkiem stanowi, oczywiście, dla odpowiedzialności za spowodowanie skutku warunek konieczny<sup>34</sup>, ale niewystarczający. Toteż problem odpowiedzialności prawnej nie może w jakimkolwiek stopniu wpływać na kryteria ustalenia obiektywnej więzi przyczynowej. Jak trafnie przestrzegał W. Wolter, „przyczynowości nie można naginać do potrzeb prawa”<sup>35</sup>.

Wobec występującego w filozofii zróżnicowania w ujmowaniu pojęcia przyczyny<sup>36</sup> rozważania na temat przyczynowości należy opierać na takim pojęciu przyczyny, które z jednej strony nadaje jej najszerszy zakres, odpowiadający prawu wszechzwiązku rzeczy i zjawisk, z drugiej strony zaś nie wprowadza nas w sferę sporów wokół jakiegoś kryterium różnicującego przyczyny na „główne” i „uboczne”, „normalne”, „nadzwyczajne”, „względnie aktywne”, „względnie bierne”, czy też „bezpośrednie” i „pośrednie”. Jest bowiem faktem oczywistym, że wszelkie klasyfikacje tego typu muszą z natury rzeczy posługiwać się kryteriami oceny, a przez to nieuchronnie są dotknięte w większym lub mniejszym stopniu piętnem dowolności i arbitralności<sup>37</sup>.

Za podstawę analizy należy przyjąć tzw. kondycjonalną koncepcję przyczyny w jej znaczeniu realnym<sup>38</sup>, koncepcję — jak dotychczas — chyba najbardziej powszechną w literaturze filozoficznej i społecznej<sup>39</sup>, a także znajdującą potwierdzenie w naukach ścisłych<sup>40</sup>. Jest to koncepcja utożsamiająca przyczynę z warunkami.

<sup>34</sup> Por. L. Kołakowski: *Determinizm a odpowiedzialność*, [w:] *Fragmety filozoficzne. Seria II: Księga pamiątkowa ku czci T. Kotarbińskiego*, Warszawa 1959, s. 28; podobnie W. Krajewski: *Związek przyczynowy*, Warszawa 1967, s. 98—99.

<sup>35</sup> W. Wolter: *Nauka o przestępstwie...*, s. 67; tak samo Z. Ziemiński: *Analiza...*, s. 91—93.

<sup>36</sup> Por. na ten temat W. Krajewski: *op. cit.* oraz idem: *Konieczność, przypadek, prawo statystyczne*, Warszawa 1977.

<sup>37</sup> W. Krajewski: *Związek przyczynowy...*, s. 106.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>39</sup> Por. np. A. Malewski, J. Topolski: *Studia z metodologii historii*, Warszawa 1960, s. 114—187; S. Nowak: *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 57—62; idem: *Metodologia badań socjologicznych. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1970, s. 148—160.

<sup>40</sup> Por. np. L. N. Brillouin: *Scientific Uncertainty and Information*, Academic Press, Nowy Jork 1964; G. J. Miakiszew: *Prawidłowości dynamiczne i statystyczne w fizyce*, Warszawa 1976.



W ostatnim okresie wystąpiła w piśmiennictwie prawniczym tendencja do ujmowania przyczyny jako jednego „wyróżnionego” składnika skutku. Pod wpływem pracy W. Krajewskiego niektórzy przedstawiciele doktryny prawa karnego (K. Buchała)<sup>41</sup> i cywilnego (A. Koch)<sup>42</sup> prezentują pogląd, że — w świetle materialistycznej teorii związku przyczynowego — za przyczynę danego zdarzenia można uznać „tylko taką zmianę, która znajduje się z nim w kontakcie dynamicznym, która jest przekazaniem mu energii (informacji)”<sup>43</sup>. Autorzy ci przeciwstawiają się tym samym przyjmowaniu kondycjonalnej koncepcji przyczyny, a w konsekwencji wyłączają z ustaleń przyczynowych czyn ludzki w postaci zaniechania. O tym, że przyjęcie tzw. energetyczno-informacyjnej koncepcji przyczyny jest wyraźnie nieprzydatne dla sfery prawa, świadczą konkluzje, do jakich dochodzą obaj omawiani autorzy. A. Koch stwierdza mianowicie, że „w wielu sytuacjach, w których powstaje obowiązek wynagrodzenia szkody, ogniwem początkującym w łańcuchu powiązań prowadzących od okoliczności uzasadniającej odpowiedzialność do faktu powstania szkody — jest — w sensie ontologicznym — warunek, a nie przyczyna skutku”<sup>44</sup>.

Zdaniem A. Kocha powinno się zatem sformułować prawnicze pojęcie przyczynowości, obejmujące wszystkie te przypadki powiązań kauzalnych, w których występuje odpowiedzialność. Takie podejście do zagadnienia wydaje się jednak błędne. Pojęcie „związku przyczynowego” należy do rzędu pojęć elementarnych, których znaczenie prawne czy prawnicze musi być zbieżne ze znaczeniem pozaprawnym. Prawnik nie może w tym przedmiocie tworzyć konstrukcji całkowicie dowolnych, nie znajdujących podstawy w innych, bardziej kompetentnych dyscyplinach.

Za klasyczne sformułowanie kondycjonalnej koncepcji przyczyny uznaje się definicję J. S. Milla, zgodnie z którą przyczyną „jest całkowita suma warunków, pozytywnych i negatywnych, wziętych razem”<sup>45</sup>. Takie ujęcie przyczyny opiera się na empirycznie sprawdzalnym założeniu, że nastąpienie jakiegoś zjawiska zawsze zależy od „zbiegu” wielu poprzedników, które to zjawisko wyznaczają i bez którego ono by nie zaszło<sup>46</sup>. Kondycjonalną koncepcję przyczyny w jej realnym (a nie tylko logicznym) znaczeniu przyjmują zwolennicy różnych szkół filozoficznych, w tym również filozofowie marksistowskie<sup>47</sup>, którzy ujmują ją, oczy-

<sup>41</sup> K. Buchała: *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej*, Warszawa 1973, s. 118.

<sup>42</sup> A. Koch: *Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym*, Warszawa 1975, s. 37 i nn.

<sup>43</sup> W. Krajewski: *Związek przyczynowy...*, s. 111—112.

<sup>44</sup> A. Koch: *op. cit.*, s. 37—38.

<sup>45</sup> J. S. Mill: *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, Warszawa 1962, t. I, s. 514.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 508.

<sup>47</sup> Por. W. Krajewski: *Związek przyczynowy...*, s. 112 i nn.

wiście, materialistycznie. I tak G. J. Miakiszew uważa, że przyczyną jest stan układu określony przez dane parametry oraz prawo oddziaływania. W ten sposób ogół warunków pozytywnych i negatywnych tworzących pewną przyczynę zostaje wyodrębniony z wszechzwiązku zjawisk poprzez prawo opisujące dane zależności<sup>48</sup>.

4.2. Chcąc więc ustalić przyczynową funkcję zaniechania, trzeba wyjaśnić, czy zaniechanie może stanowić warunek konieczny skutku. W świetle wywodów J. S. Milla nie powinno to — bez popadania w niekonsekwencję — budzić wątpliwości. Zaniechanie jako postać zachowania się człowieka, polegająca na niepodjęciu obiektywnie możliwego w danym czasie i miejscu działania w określonym kierunku, może w „zbiegu” warunków konkretnego skutku występować jako rodzaj warunku negatywnego. Nabraloby ono waloru warunku negatywnego, koniecznego wówczas, gdyby podjęcie przez daną osobę obiektywnie dla niej możliwego działania wyłączało nastąpienie analizowanego skutku. Skutek ten bowiem powstaje właśnie dlatego, że — używając sformułowania J. S. Milla — nie zaistniał określony „fakt pozytywny”. Wobec równorzędności wszystkich warunków koniecznych do powstania skutku znaczenie kauzalne zaniechania czegoś przez daną osobę jest równorzędne ze znaczeniem warunków aktywnych. Brak jest jakichkolwiek racji, które uasadniałyby przypisywanie warunkom aktywnym znaczenia większego niż warunkom negatywnym. Brak jest również jakichkolwiek racji, które bez arbitralnych i dowolnych ocen uzasadniałyby przeprowadzenie podziału w zespole warunków koniecznych na „warunki — przyczyny” i „warunki — okoliczności”. Wszelkie klasyfikacje tego rodzaju stanowią próbę sztucznego, często konwencjonalnego „rozbijania” pewnego zachodzącego w sferze rzeczywistości procesu, który obiektywnie jest niepodzielny.

Podobnie jak w przypadku aktywnego zachowania się człowieka działanie jego nigdy nie jest rzeczywiście wyłącznym faktorem sprawczym danego skutku, nie jest absolutną *causa efficiens*, a więc przyczynową między tym działaniem i skutkiem przyjmujemy, gdy czyn był jednym — oprócz innych jeszcze (pozytywnych i negatywnych) — z warunków koniecznych zdarzenia. Podobnie w przypadku braku aktywności podmiotu w określonym kierunku dla przyjęcia więzi przyczynowej wystarcza, że ten brak aktywności (zaniechanie) stanowi jeden — oprócz innych jeszcze (negatywnych i pozytywnych) — z warunków koniecznych zdarzenia<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> G. J. Miakiszew: *op. cit.*, s. 293 i nn.

<sup>49</sup> Na gruncie prawa karnego przyczynowość zaniechania przyjmuje między innymi L. Lernell: *op. cit.*, s. 271 i nn.; L. Kubicki: *op. cit.*, s. 130 i nn.; odrzucają ją W. Wolter: *O tzw. przyczynowości zaniechania*, PiP 1954, z. 10—11, s. 520—534; J. Wróblewski: *W związku z zagadnieniem przyczynowości zaniechania*, PiP 1955, z. 7—8, s. 266 i nn.; K. Buchała: *Przestępstwa w komunikacji*

Dotychczasowe wywody zmierzały do wykazania, że tzw. specyfika zaniechania nie tkwi ani w sferze ontologicznej pojęcia czynu (gdyż z punktu widzenia mechanizmu regulacji zachowaniu się człowieka zaniechanie stanowi równorzędną z działaniem, alternatywną postać tego zachowania), ani w sferze przyczynowości, skoro czyn człowieka zarówno w postaci działania, jak i zaniechania może być warunkiem koniecznym skutku.

5. Zgodnie z tematem niniejszego artykułu zaniechanie powinno obejmować niepodjęcie określonej czynności w postaci robót górniczych.

„Szkodą górniczą jest szkoda powstała wskutek robót górniczych w nieruchomości, budynku lub innej części składowej nieruchomości [...]” (art. 53 ust. 1 pr. gór.)<sup>50</sup>. Rodzi się zatem pytanie: Czy za szkodę górniczą można uznać szkodę wyrządzoną zaniechaniem robót górniczych?

Dla jasności dalszych wywodów należy krótko przedstawić poglądy na znaczenie terminu „roboty górnicze”.

W praktyce stosowania prawa górniczego obejmuje się pojęciem robót górniczych wszelką działalność urządzeń zakładu górniczego związaną bezpośrednio lub pośrednio z eksploatacją kopaliny podległej prawu górniczemu<sup>51</sup>. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że przytoczona wyżej definicja robót górniczych jest nieściśłą i zbyt szeroka. Właściwie pokrywa się ona z pojęciem ruchu zakładu górniczego, gdyż o każdej czynności przedsiębiorstwa górniczego można powiedzieć, że pośrednio wiąże się z eksploatacją kopaliny.

W doktrynie prawa górniczego ujawniły się odnośnie do pojęcia robót górniczych dość rozbieżne zapatrywania, od bardzo szerokiego ujmowania „robót górniczych” przez utożsamianie ich z pojęciem ruchu zakładu górniczego<sup>52</sup>, do poglądu, zgodnie z którym roboty górnicze obejmują z jednej strony tylko część czynności wchodzących w zakres po-

---

*drogowej*, Warszawa 1961, s. 67. Na gruncie prawa cywilnego przeciwko przyczynowości zaniechania występuje A. Koch: *op. cit.*, s. 38 i nn., a w radzieckiej doktrynie prawa cywilnego W. S. Antimonow, E. A. Flejszic i S. W. Kurylew, zob.: W. S. Antimonow: *K woprosu o poniatii i znaczeniju priczinnoj swiazi w graždanskom prawie*, Moskwa 1948; E. A. Flejszic: *Objazatielstwa iz priczinienia wrieda i iz nieumowatielnogo obogiszczeniija*, Moskwa 1951.

<sup>50</sup> Dekret z 26 V 1953 roku (tekst jedn. Dz.U. 1978, nr 4, poz. 12). Pomijam dalszą treść art. 53 ust. 1 oraz ust. 2 jako pozbawioną znaczenia dla niniejszych rozważań.

<sup>51</sup> Por. Zbiór orzeczeń OK d/s Sz. G.; arkusz 1, s. 1, OSA IX 02 03 01; IX 02 03 04, Wyd. ZPP — Zarząd Okręgu w Katowicach.

<sup>52</sup> Za szerokim rozumieniem pojęcia robót górniczych opowiada się między innymi A. Longchamp: *Zagadnienia prawne z dziedziny szkód górniczych*, „Przeгляд Górniczy” 1958, nr 15, s. 735 i nn.; E. Smoktunowicz: *Pojęcie szkody górniczej*, [w:] *Zeszyty naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*, Łódź 1962, nr 23, s. 64 i nn.

jęcia ruchu zakładu górniczego, z drugiej strony mogą wykraczać poza ramy określone ruchem tego zakładu<sup>53</sup>.

Nie wdając się w dalej idące rozważania, chciałabym skorzystać z rozwiązania zaproponowanego przez A. Agopszowicza<sup>54</sup>, zgodnie z którym robotami górniczymi są działania naruszające równowagę górotworu lub gruntu, z wyjątkiem robót ziemnych. Są to więc oprócz prac podziemnych także roboty odkrywkowe (kamieniołomy) itp. Definicja ta ustala pojęcie robót górniczych poprzez ocenę skutków działania, a nie przez specyfikację celu czy środka działania, co wydaje się szczególnie istotne ze względu na fakt, iż roboty górnicze mogą być prowadzone również poza ruchem zakładu górniczego w innym celu niż eksploatacja kopaliny poddanej prawu górniczemu, jak na przykład w celu poszukiwania i rozpoznawania złóż kopalin.

A. Lipiński w swojej pracy doktorskiej<sup>55</sup> podjął próbę pewnego przekształcenia podanej wyżej definicji. Do robót górniczych — jego zdaniem — należy zaliczyć nie tylko wszelkie prace naruszające równowagę górotworu, lecz także te, które wywierają na nią jakkolwiek inny wpływ, za wyjątkiem działań w warstwie powierzchniowej. Z technicznego punktu widzenia nie ma — według autora — żadnych wątpliwości co do tego, że robotami górniczymi są także czynności mające na celu umocnienie równowagi górotworu (np. podsadzanie czy obudowa wyrobisk). Mogą one również stać się przyczyną szkód w nieruchomości.

Wydaje się jednak, że modyfikacja ta nie zmienia istotnego sensu definicji A. Agopszowicza, gdyż zakłada ona, iż roboty górnicze naruszają równowagę górotworu, a z kolei naruszenie równowagi górotworu może być spowodowane różną formą działania w postaci robót górniczych, czy to przez wybieranie lub podsadzanie, czy przez obudowę wyrobisk.

Wnikając w mikrostrukturę górotworu, zawsze można dojść do poziomu cząstek. Znając położenie i prędkość wszystkich cząstek i siły oddziaływania na każdą z cząstek, potrafimy określić jednoznacznie stan danego górotworu (rozpatrując fragment górotworu, traktujemy go jako wycinek z całości, dlatego w takim przypadku należy dodatkowo określić tzw. warunki brzegowe). Zmianą stanu takiego układu będzie więc zmiana

<sup>53</sup> Por. T. Płodowski: *Prawo górnicze*, Warszawa 1963, s. 166 i nn.; A. Wasilewski: *Obszar górniczy*, Warszawa 1969, s. 62 i nn.; M. Kulesza: *Podmiotowy zakres odpowiedzialności za szkodę górniczą*, PUG 1970, nr 8—9, s. 261 i nn.; K. Siarkiewicz: *Dochodzenie i naprawienie szkód górniczych*, Warszawa 1972, s. 23 i nn. Pojęcie robót górniczych mimo wielu prób nie doczekało się jednolitego sformułowania nie tylko w doktrynie prawa, lecz także w opracowaniach z zakresu techniki górnictwa; por. S. Gisman: *Ilustrowany górniczy słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1955, s. 277.

<sup>54</sup> A. Agopszowicz: *Pojęcie — roboty górnicze*, „Przegląd Górniczy” 1964, nr 12, s. 618.

<sup>55</sup> A. Lipiński: *Prawo wydobywania kopalin* (praca doktorska — nie publikowana), Katowice 1974.

położenia choćby jednej cząstki. Każde naruszenie stanu układu powoduje w efekcie to, że układ znajdzie się w nowym punkcie równowagi. Tak więc ciągła eksploatacja jest przyczyną ciągłej zmiany stanu równowagi górotworu. Jakakolwiek działalność człowieka w górotworze zawsze powoduje zmianę jego stanu, a w konsekwencji zmianę punktu równowagi tego górotworu jako całości. Działalność ta może polegać na drażnieniu i obudowaniu wyrobisk, wybieraniu minerałów, podsadzaniu lub innym sposobie likwidacji pustek.

Nie zmieniając sensu definicji A. Agopszowicza, można zaproponować pewną werbalną modyfikację w celu uniknięcia dalszych nieporozumień. Przyjmuję zatem, że robotami górniczymi są wszelkie zachowania (działania i zaniechania) wpływające na stan układu górotworu. Ten ostatni termin, jak starałam się wyżej wykazać, jest pojęciem pierwotnym względem „równowagi górotworu” i nie budzi wątpliwości językowych, jakoby definicja robót górniczych nie obejmowała działań mających na celu zapobieganie szkodzie (podsadzanie, obudowa wyrobisk).

Bardzo ważny dla niniejszych rozważań jest fakt, że pojęcie robót górniczych implikuje świadomość działania. Ustalenie to ma dlatego istotne znaczenie, że prowadzenie lub wstrzymanie się od prowadzenia robót górniczych ma zawsze charakter działania określonego podmiotu. Prowadzenie robót jest zależne od woli osoby zainteresowanej, może przybierać postać czynów dozwolonych, nakazanych, ale nigdy nie jest zdarzeniem, tzn. faktem prawnym niezależnym od woli podmiotu działającego<sup>56</sup>.

Roboty górnicze mogą być prowadzone przez przedsiębiorstwo górnicze, geologiczne, przedsiębiorstwo wykonawstwa inwestycyjnego, a także każde inne przedsiębiorstwo, którego działalność wypełnia przesłanki podanej powyżej definicji. Na gruncie prawa górniczego odpowiedzialne za szkodę wyrządzoną robotami górniczymi będzie przedsiębiorstwo górnicze<sup>57</sup>.

W zaproponowanej powyżej definicji robót górniczych należy podkreślić użycie terminu „zachowanie się”, które to określenie odnosi się nie tylko do działania (jak to podaje definicja A. Agopszowicza), lecz także do zaniechania.

Ograniczenie definicji robót górniczych tylko do działania pozostawia poza jej zakresem wszelkie zmiany stanu układu górotworu wywołane zaniechaniem, które to sytuacje faktycznie występują w przypadku eksploatacji prowadzonej w filarze ochronnym.

Zagadnieniem tym zajmę się w następnym punkcie.

---

<sup>56</sup> Przyjmuję za M. Borucką i J. Woleńskim podział faktów prawnych na działania i zdarzenia (por. *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Kraków 1976, s. 59 i nn.).

<sup>57</sup> Por. A. Lipiński: *Przedsiębiorstwo górnicze*, [w:] *Prace prawnicze V*, pod red. K. Gandora i M. Staszkiwa. *Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 54*, s. 137 i nn. oraz cytowana przez autora bogata literatura przedmiotu.

6. Filarem ochronnym jest ta część obszaru górniczego, gdzie dla zabezpieczenia chronionych obiektów przed szkodami prowadzenie tych robót może być dozwolone pod szczególnymi warunkami, zapewniającymi w dostateczny sposób ochronę. Wyznaczenie filaru ochronnego polega na określeniu przestrzeni obszaru górniczego, w której roboty górnicze nie mogą być prowadzone, lub w której prowadzenie tych robót jest dopuszczalne po spełnieniu określonych warunków zapewniających nieprzekroczenie na skutek robót górniczych wielkości odkształceń dopuszczalnych dla chronionego obiektu<sup>58</sup>. Pierwszy wariant, z wyżej wymienionej alternatywy, nie wchodzi w zakres dalszych rozważań, natomiast drugi (prowadzenie eksploatacji pod specjalnymi rygorami) jest, o ile wystąpi szkoda górnicza, klasycznym przykładem dopuszczenia się zaniechania ze strony przedsiębiorstwa górniczego.

Punkt 6.1 przedstawia skrótowo model prowadzenia eksploatacji w filarze ochronnym.

6.1. Prowadząc roboty górnicze w filarach ochronnych<sup>59</sup>, stosuje się prawie wyłącznie całkowitą eksploatację pokładów węgla systemem wybierania długimi przodkami z zastosowaniem podsadzki hydraulicznej lub pneumatycznej. Korzysta się przy tym z dwóch metod prowadzenia frontów: wybierania jednofrontowego i wybierania kilkoma frontami. Ta druga metoda polega na prowadzeniu eksploatacji równocześnie kilkoma równoległymi frontami w kilku pokładach z zachowaniem odpowiednich wyprzedzeń między frontami i granicami wybierania poszczególnych pokładów, tak by ich wpływy znosiły się częściowo. Metoda ta wymaga bardzo dużej dyscypliny technicznego prowadzenia eksploatacji, w przeciwnym razie może spowodować ruchy górotworu wpływające na chronione obiekty.

W obu metodach wybieranie może być jedno- lub dwukierunkowe. Podczas wybierania jednokierunkowego początkowy front sytuuje się na jednej granicy filaru i eksploatację prowadzi się w kierunku przeciwległej granicy. Sposobu tego częściej używa się w eksploatacji ochronnych filarów szybowych. W przypadku dwukierunkowego wybierania początkowy front znajduje się w środkowej części filarów (pod obiektem chronionym) i eksploatację prowadzi się dwoma równoległymi frontami

---

<sup>58</sup> Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 IV 1963 roku w sprawie górniczych filarów ochronnych (Dz.U. nr 18, poz. 98). Por. również *Instrukcję o wyznaczaniu filarów ochronnych dla obiektów, urządzeń i terenów w granicach obszarów górniczych kopalni węgla kamiennego Zagłębia Górnośląskiego i Dolnośląskiego (zarządzenie Ministra Górnictwa i Energetyki nr 19 z dnia 23 III 1961 roku)*, [w:] M. Borecki, M. Chudek: *Mechanika górotworu*, Katowice 1972, s. 404—408.

<sup>59</sup> Z technicznego punktu widzenia rozróżnia się filary oporowe (np. między dwoma chodnikami lub przy starych zrobach), bezpieczeństwa (np. przy wychodniach pokładów pod poziomami wodonośnymi) i ochronne (w pewnym obszarze pod obiektami podziemnymi i naziemnymi). Por. *ibidem*, s. 214 i nn.

w dwu przeciwnych kierunkach do granic filaru. Sposób ten daje dobre wyniki pod warunkiem prowadzenia go z możliwie szybkim postępowaniem. Wtedy obiekt nie jest narażony na działanie sił rozciągających, lecz tylko ściskających, mniej szkodliwych.

Podjęcie decyzji o eksploatacji złoża w obrębie filaru ochronnego musi być oparte na uprzednio wykonanych opracowaniach, które określają:

- możliwość przeprowadzenia eksploatacji bezpiecznej dla chronionych obiektów,
- odpowiedni sposób eksploatacji w zasięgu filaru ochronnego z zastosowaniem niezbędnych rygorów profilaktyki górniczej,
- odpowiednie zabezpieczenie obiektów.

Opracowania te wykonuje się na podstawie analizy możliwości eksploatacyjnych poszczególnych pokładów, uwzględniając ich grubość, głębokość zalegania, charakter górotworu, sposoby eksploatacji i podszadzenia. Wyniki tej analizy powinny dać podstawę do teoretycznych obliczeń, które należy wykonać dla różnych wariantów eksploatacji, a z obliczonych spodziewanych wartości deformacji górotworu trzeba wybrać wariant dający deformacje dopuszczalne i na jego podstawie należy opracować projekt eksploatacji filaru. Przedstawiony w projekcie sposób wybierania pokładów powinien być uwarunkowany odpowiednimi rygorami, których celem jest zapewnienie ciągłości postępu frontu eksploatacji przez eliminację zagrożeń robotami górniczymi.

W przypadku gdy pokład nie występuje w całości w obrębie filaru ochronnego lub gdy ów pokład jest eksploatowany przez dwa zakłady górnicze lub więcej, zachodzi konieczność koordynacji eksploatacji w tym filarze. Powinna ona objąć nie tylko synchronizację wybierania jednego pokładu, lecz także wszystkich pokładów w poziomie, uwzględniając całokształt warunków górniczo-geologicznych. I tak, jeśli wytypowany do wydobywania pokład występuje tylko w części filaru, w pozostałej części zachodzi konieczność przeprowadzenia eksploatacji uzupełniającej (równoważnej) w innym pokładzie lub nawet w kilku pokładach równoważnych. Roboty eksploatacyjne w tych pokładach powinny być tak zaprojektowane, aby sumaryczne wpływy nie powodowały odkształceń dopuszczalnych dla chronionych obiektów. Należy więc przestrzegać:

- ciągłego i równomiernego posuwania się frontów eksploatacyjnych,
- utrzymania możliwie prostoliniowego frontu eksploatacji.

W przypadku gdy złożo lub pokład w zasięgu filaru będzie wybierany przez dwa lub więcej przedsiębiorstwa górnicze, musi powstać projekt skoordynowanej eksploatacji zapewniającej ciągłość postępu frontu. Zatrzymanie frontu mogłoby bowiem spowodować wytworzenie krawędzi eksploatacji, a w dalszej konsekwencji szkody na powierzchni. Koordynacja działań kilku przedsiębiorstw górniczych jest bardzo ważna,

o czym świadczy fakt, że o ile tylko w fazie projektowania pojawia się jakakolwiek niepewność co do praktycznego wykonania eksploatacji skoordynowanej, wtedy należy rozważyć możliwość wybrania całego filaru przez jedno tylko przedsiębiorstwo górnicze. Trzeba wówczas dokonać lokalnej zmiany granic eksploatacyjnych na szczeblu zjednoczenia lub resortu (gdy przedsiębiorstwa górnicze podlegają różnym zjednoczeniom).

W projekcie eksploatacji skoordynowanej należy przede wszystkim unikać:

- skrzyżowania dwu lub więcej frontów eksploatacyjnych jednego przedsiębiorstwa górniczego z frontami eksploatacyjnymi drugiego, posuwającego się z przeciwnego kierunku,
- skrzyżowania się dwu lub więcej frontów eksploatacji tego samego przedsiębiorstwa górniczego posuwających się w tym samym lub z przeciwnych kierunków<sup>60</sup>.

6.2. W przypadku podjęcia eksploatacji w filarze ochronnym zaniechanie polega na niedotrzymaniu dyscypliny technicznej określonej w zatwierdzonym projekcie prowadzenia tej eksploatacji. Sprowadza się to głównie do:

- przerwania ciągłości i równomierności postępu frontu eksploatacyjnego;
- nieutrzymania prostoliniowego frontu;
- nieprzeprowadzenia eksploatacji uzupełniającej (równoważnej);
- braku skoordynowania robót górniczych kilku zakładów górniczych lub przedsiębiorstw górniczych.

Wszystkie wyżej wymienione przykłady zaniechań określonej działalności przez przedsiębiorstwo górnicze prowadzą do wytworzenia krawędzi eksploatacji, a w dalszej konsekwencji — szkody górniczej na powierzchni.

Ze strony podmiotu odpowiedzialnego za szkodę należy rozróżnić dwie sytuacje: pierwszą, gdy przedmiotem analizy jest działanie łącznie z zaniechaniem w razie podjęcia eksploatacji przez przedsiębiorstwo górnicze i następnie zaniechania prowadzenia jej w określony sposób i w określonym czasie. Taka kombinacja działania z zaniechaniem, która

---

<sup>60</sup> Powyższy skrótowy model prowadzenia eksploatacji w filarze ochronnym opracowałam na podstawie następujących źródeł: A. Sałustowicz: *Zarys mechaniki górotworu*, Katowice 1968; W. Budryk: *Nowa metoda wyznaczania filarów ochronnych przy małym upadzie pokładów*, „Przegląd Górniczy” 1951, nr 9; S. Szpetkowski: *Wyznaczanie filarów ochronnych na podstawie dopuszczalnych wielkości deformacji terenu*, „Ochrona Terenów Górniczych” 1970, nr 12; B. Skindero-wicz: *Zasady wyznaczania filarów ochronnych dla obiektów na powierzchni*, „Wiadomości Górnicze” 1973, nr 5; A. Kowalski, S. Oleksy: *Uwagi do wyznaczania szybowych filarów ochronnych*, „Ochrona Terenów Górniczych” 1976, nr 35; T. Pytlorz: *O koncepcji i budowie szybu przystosowanego do bezfilarowej eksploatacji złoża*, „Ochrona Terenów Górniczych” 1976, nr 35.



występuje po stronie jednego podmiotu jest klasyfikowana jako działanie (por. pkt 3 niniejszego artykułu). Przyjmuje się, że występuje dominacja elementu działania.

W drugiej sytuacji mamy do czynienia z dwoma niezależnymi od siebie przedsiębiorstwami górniczymi, które mają podjąć skoordynowaną eksploatację i jedno z tych przedsiębiorstw zaniecha jej prowadzenia. Zaniechanie stanowi w tym przypadku samoistną postać zachowania się danego przedsiębiorstwa, tzn. przedsiębiorstwo górnicze w danej sytuacji zachodzącej w jego zasięgu zajmuje wobec określonego zdarzenia (prawidłowo podjęta eksploatacja przez drugie przedsiębiorstwo) postawę pasywną i nie przejawia żadnej aktywności, która zmieniałaby przebieg tego zdarzenia. Takie negatywne zachowanie się jest jednym z warunków koniecznych i wystarczających. Określenie przyczyny (warunku koniecznego i wystarczającego) powstania szkody dopuszczalnej, tzn. o określonej z góry wartości, otrzymujemy na podstawie teorii wpływu eksploatacji górniczej na powierzchnię. Niedotrzymanie jednego warunku koniecznego (przez nieprawidłowe działanie lub zaniechanie) powoduje zmianę warunku koniecznego i wystarczającego, a więc zmianę przyczyny. Skutkiem tej nowej przyczyny jest powstanie szkód górniczych innych niż zamierzone.

W przypadku współdziałania dwóch przedsiębiorstw można stosować zasadę superpozycji, tzn. sumowania się wpływów. Zaniechanie podjęcia robót górniczych przez jedno z przedsiębiorstw będzie równoznaczne z niepojawieniem się jednego ze składników w ogólnej sumie oddziaływań. Z matematycznego punktu widzenia przyjmowanie przez ten składnik wartości zera jest równie poprawne, jak przyjęcie każdej innej wartości.

Źródłem obowiązków przedsiębiorstwa górniczego podjęcia eksploatacji w odpowiednim czasie w określony sposób jest ustawa (prawo górnicze i przepisy wykonawcze) oraz wydane na jej podstawie akty administracyjne konkretyzujące dyrektywy ustawowe.

We wszystkich tych przypadkach, w których znamiona strony przedmiotowej zachowania się przedsiębiorstwa górniczego są typowe dla zaniechania, zaniechanie to stanowi w pełni ekwiwalentną formę spowodowania skutku, co wynika z ontologicznej i przyczynowej równorzędności obu tych postaci działania. Ujemny skutek może być spowodowany nie tylko przez określoną aktywność, lecz także jej brak.